



№ 196.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fen.,
z odniesieniem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, sobota 28 sierpnia 1886.

Przedpłata na pocztach
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
RĘKOPIŚMA się nie zwracają.

Rok 4.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Nakład codzienny 6350 egzemplarzy.

Przedpłata na wrzesień.

„Wielkopolanin” kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

34 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina” w Ekspedycji przy Wodnej ulicy nr. 15 i w agencjach za **35 fen.** na ten jeden miesiąc.

„Wielkopolanin” jest zapisany w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Hauptbuch) na stronie 260 pod nr. 84.

W Bułgarii

spiskowcy nie żalowali sobie kłamstwa, przebiegłości, podstępów, zdrady i gwałtu, byle tylko Rosji oddać na pastwę księcia i ojczyznę!

Na dowód tego jeszcze kilka szczegółów z pierwszych chwil wybuchu.

Kłostwem i wymierzoną w pierś księcia bronią, wymogli na nim, nocą w jego sypialni, podpis pod przygotowanym już zrzeczeniem się tronu. W godzinie tej nocnej napaści nie był przy księciu żaden z wiernych przyjaciół. Wszystkich umieli oddać spiskowcy. Posuwali najdzielniejsze oddziały wojsk ku granicy serbskiej, usunęli zwolenników, lub nawet uwięzili ich.

Tak uwięzili najrozsunniejszego z ministrów, najdzielniejszego z przyjaciół — Karawelowa. A przecież podpis Karawelowa świecił pod pierwszą odezwą spiskowców do narodu. Tym podpisem chciano otumanić naród, jak nazwiskiem Radosławowa i jeszcze innych, którzy na chwilę nie przystępowali do spisku, a mimo to sprzyśnięni paradowali głośno temi nazwiskami zacnych patriotów, byle tylko uwierzył naród, że uczciwą, dla ojczyzny zbawczą jest ich haniebna robota.

Alisci gra taka licha w ciuciubabkę z narodem nie mogła trwać długo. Gdy tylko naród z zadurzenia przetań czy i poznał, po czemu łokieć tego w Rosji zmajstrowanego specyjału, rozpedził, popakował do kozy cały sławetny „rząd tymczasowy”, i znowu wziął ster w rękę Karawelow, w imieniu wygnanego Aleksandra, którego nie myśli odstąpić naród.

Po niecej odezwie spiskowców ze soboty pojawiła się tedy inna odezwa, wydana w Tyrnówie, dawnej stolicy kraju, a podpisana przez Stambułowa, marszałka „sobrania” narodowego, i przez Mutkurowa, naczelnego wodza wojsk. Odezwa ta wypowiada:

„Imieniem księcia Aleksandra i sobrania narodowego oznajmiam, że tymczasowo objąłem władzę w Sredcu i według prawa wojennego sądzić będę każdego, któryby wykroczył przeciw prawu.

Głównie dowodzącym mianuję Mutkurowa, nadając mu wszelką władzę wojskową i cywilną: każdy przeto winien słuchać jego rozkazów.

Naród bułgarski powołuje do obrony tronu i ojczyzny przeciw zdrajcom, którzy usiłują zrzucić z tronu naszego ukochanego księcia — bohatera.

Oby Wszechmocny udzielił siły ludowi i wojsku, obyśmy obronić zdołali księcia, wybrańca narodu!

Niech żyje Aleksander, książę Bułgarii!”

Dwa telegramy z Sredca taką już w środę d. 25 bm. podały wiadomość:

Karawelow utworzył nowy rząd, do którego wchodzi Stambulow i Nikiforow. Tworzą oni rejencyą. Ministrowie są: Stoilow, spraw zagranicznych; Radosławow wewnętrznych; Geszow skarbu; Oroszakov sprawiedliwości; Panow wojny; Jowanokow oświecenia. — Wszędzie panuje spokój.

Stoilow, minister spraw zewnętrznych, wystosował do przedstawicieli mocarstw okólnik, którym donosi o utworzeniu się nowego rządu, prosi mocarstw o jego uznanie i wynurza nadzieję, że mocarstwa poprą usiłowania nowego w Bułgarii rządu, i obdarzą go zaufaniem.

Powtarzamy wczoraj podaną już wiadomość: książę Aleksander, z nad granicy rumuńskiej, z miasteczka należącego już do Rosji, wyruszył ku zachodowi Europy.

Późniejszy telegram z Wiednia donosi, że ks. Hessen-Darmstadtzki oczekuje syna swego Aleksandra, dążącego już do Darmstadu.

Inny telegram głosi: Wczoraj d. 26 o godzinie 10 rano książę Bismarck, opuściwszy Gastein, przejeżdżał przez Ratysbonę (w Bawarii), by pospieszyć do Francensbadu na spotkanie z ministrem rosyjskim, Giersem.

Dziwne czasem przypadki chodzą po ludziach. Gdyby też jeden z miliona przypadków kapryśnych zrzadził, iżby na której stacyi kolei żelaznej spotkali się oko w oko ci dwaj spieszący panowie, książę Aleksander, wyrwany z paszczy spisku moskiewskiego, w drodze do Darmstadu, i — książę kanclerz po naradach gasteińskich w drodze do pierwszego ministra Rosji! — Bardzoby to było ciekawe spotkanie!

Za księciem Aleksandrem pędzi teraz jego marszałek dworu (Niemiec) pułkownik baron Riedesel, ażeby księcia nakłonić do bezzwłocznego powrotu. Na granicy kraju deputacja oczekiwać będzie swego władzcę, by go solennie przywieźć do stolicy.

Dorzućmy jako rzecz ciekawą, co korespondent z Wiednia pisze „Kuryerowi Poznańskiemu”, dnia 24 bm.

„Tajemnica narad w Kissingen i zjazdu w Gasteinie już odsłonięta. Książę Bismarck i hr. Kalnoky, aby utrzymać sojusz trójcesarski, poświęcili księcia Aleksandra bułgarskiego. Z czo-

łem niezwykle przyznaje dziennikarstwo niemieckie, że Bułgarzy, i wszystkie inne narody, dla dyplomacyi (polityki) niemieckiej są tylko pionem... (to znaczy, narzędziem, którem się dokazuje do woli. — Przyp. Red.)

Ponieważ księciu Bismarckowi więcej zależy na przyjaźni Rosji, aniżeli na życzeniach Bułgarów, przeto bez wahania poświęcił księcia Aleksandra.

Zdaje się jednak, że główną rolę odegrał w tej sprawie hr. Kalnoky i dwór tutejszy. Arcyksięciu Karłowi Ludwikowi, wyjeżdżającemu do Peterhofu, przypisywano różne misye, np. uporządkowanie stosunku Bośni i Hercegowiny. Teraz jest rzeczą pewną, że arcyksiążę w Peterhofie miał carowi jako koziołka ofiarnego zaprezentować księcia Aleksandra. Polityka wiedeńska dziś przedewszystkiem pragnie utrzymać przyjazne stosunki z Rosją.”

Tak sądzą o wypadkach w Wiedniu.

Więc w tym samym czasie, kiedy Kalnoky z księciem kanclerzem takie na korzyść Rosji układali plany, z łaski na uciechę rozdzielali sobie gardła politycy w Petersburgu i Moskwie, wrzeszcząc gniewnie na Niemców, i przypominając, co wyrzekł Ignatiew: „Książę Bismarck niebezpieczniejszym jest wrogiem Rosji, niż był sam Napoleon.”

„Wszystko się dziwnie plecie

Na tym biednym świecie” itd.

to już przed laty trzystu napisał sławny nasz Kochanowski, a jeden z nowszych pisarzy, Korzeniowski, wypowiedział także wielką prawdę:

„Żle, szkaradnie bywa między ludźmi! Nie raz stokroć bezpieczniej w lesie dzikim!”

Wybory w Bydgoszczy.

Odbieramy z Bydgoszczy następujące pismo:

„Szanowna Redakcyo!

Dzisiaj po naszej mozolnej pracy, osiągnęliśmy dosyć pokaźną liczbę głosów polskich na naszego posła dr. Romana Komierowskiego z Niezuchowa, bo przyjdziemy z konserwatystami do ścisłego wyboru gdy trzeci, liberał, mniejszością głosów upadł. A zatem konserwatyści osiągli liczbę 4,822, liberałi 2,895, Polacy 3,912 głosów, więc nastąpią ścisłe wybory, pomiędzy konserwatystami a Polakami. Ponieważ Bydgoszcz dość zniemczona, dałoby się tutaj wiele więcej zrobić, ale natrafiamy, jak gdzieindziej, tak i tutaj, na trudności ze strony naszych, i to ludzi z wyższych klas; mogliby oni coś dla dobra wyborów zdziałać, ale oprócz mądrej gadaniny, nic nie ma. Zawdzięczamy centralnemu komitetowi dobrą organizacją, bo byśmy nawet i tego rezultatu nie otrzymali, pomimo że inni mają siły finansowe, a my żadnych, bo gdybyśmy mieli i te środki, łatwiejsza sprawa by była.

Po otrzymaniu nowego rozkazu z strony centralnego komitetu, apeluję do tych panów,

gdy przyjdzie do ścisłego wyboru, ażeby i oni zamiast mądrować na złą organizację, sami wzięli tę rzecz w rękę i dopomagali, aby nasze wspólne siły czyniły to, co nam święty obowiązek nakazuje, powtarzając razem wiersz Czerwińskiego wyjątki ze śpiewu historycznego o Piotrkowie trybunalskim:

„Słowem, kraj to jest odmienny:
Tam wiatr, gdy liściem szeleści,
To nie zwykły wiatr jesienny —
To jęk żalu, krzywd, boleści!...“

Pozdrawiając Was wszystkich miłych rodaków braci
Wasz Polus

Młodzież w Królestwie Polskim

nauki chciwa, a rząd rosyjski na każdym kroku naukę tę utrudnia. I tak między innymi: w kieleckim gimnazjum męzkim z początkiem nowego roku szkolnego, równoległy oddział klasy I będzie zamknięty. Na 30 miejsc wających w klasie wstępnej, zgłosiło się 90 nowych kandydatów, których naturalnie wobec tak jawnego zamiaru rządu, nie przyjęto. W jednym z warszawskich gimnazjów nawet 250 nowych kandydatów zgłosiło się do egzaminu do wstępnej klasy, a przyjętych tylko być ma 30.

Agitacja francuzka w Rosyi.

Pisaliśmy już o tem, że deputowany sejmu francuzkiego Paweł Déroulede, wybrał się do Rosyi, aby tam żywym słowem wszczepić w Moskale nienawiść ku Niemcom i nakłaniać lud, aby ten coraz ogólniej dążył do ścisłego zbratania się z Francuzami. W przeszłym jeszcze tygodniu mowy jego głoszone po rozmaitych bankietach stały się głośne w całej Europie, a przedewszystkiem ostatnie miane w Odesie.

Pozawieżywał on stósunki z rozmaitemi osobami wpływowymi oraz z dziennikarzami rosyjskimi, oświadczał wręcz, że tylko Rosya w połączeniu z Francją może wyswobodzić Europę, która się przedstawia dziś, jakby wielki ujażmiony kraj ze stolicą we Warcinie. Déroulede radził Moskalom, aby się długo nie ociągali, gdyż jeśli partya pokojowa weźmie we Francyi górę, w takim razie minie dla Rosyi pora zgniczenia potęgą niemieckiej.

Gazety niemieckie wszelkich odcieni oddały Dérouledowi za te jego mowy pięknem za nadobne, a jak słyhać otrzymał on nawet za wpły-

wem niemieckim od rządu rosyjskiego wskazówkę, ażeby zaniechał zbyt jawnej agitacji przeciwko Niemcom.

Ciekawy dowód

stanu oświaty w Berlinie w r. 1786 podaje „gazeta lipska“ w numerze z dnia 18 bm. i pisze:

„Dziś przed stu laty (a więc w tym samym czasie, kiedy „polskie dzielnice przedstawiały obraz smutny zaniedbania i bezładu, ciemnoty i głupoty zabobonnej ludności“, jak piszą gazety będące na żoździe), dokonano kary spalania na stosie służącego Hoepnera za złodziejstwo i podpalenie. Cały Berlin przez 3 dni był w ruchu z powodu tak niezwykłego widowiska. Stós drzewa kształtem podobny był do zwykłego pieca chlebowego polnego, 8 stóp wysoki, w środku próżny z drzewczkami; tam wsadzono winowajcę rozebranego do koszuli i zapalono stós, który się palił 3 godziny.“

Oto dowód wielkiej kultury i uczuć ludzkości w stolicy kraju, sławiącego się krajem cywilizacji i postępu od lat niepamiętnych.

Podobnych kwiatków gazety niemieckie umieszczają nie mało, zapominając niekiedy, że wobec szeroko rozwiniętej chorągwi wysokiego swego posłannictwa niesienia światła cywilizacji na wsze strony, a najwięcej ku tej ciemnej i dzikiej Polsce, nie powinnyby wspominać, że i Berlin jeszcze przed wiekiem słynął barbarzyństwem afrykańskim. Takich kwiatków prawdomówności niektórych gazet niemieckich umieszczać będziemy więcej.

Wiadomości polityczne.

Berlin, 26 sierpnia. Dotychczasowy poseł francuzki przy dworze berlińskim wczoraj miał w Babelsbergu nadzwyczajne posłuchanie, na którym przedłożył cesarzowi pismo swego rządu, odwołujące go ze zajmowanej dotąd posady.

Cesarz żegnającego go posła obdarzył najwyższym orderem pruskim, tj. czarnego orla i w dowód niezwykłej łaski, jaką tenże zawsze się cieszył przy dworze, zaprosił go do swego stołu.

— Poseł pruski uwierzytelniony przy stolicy apostolskiej, powróciwszy od krewnych swych z Lubeki, wyjechał do Dreznia, lecz wrócić ma jeszcze do Berlina, zanim znowu uda się na swą posadę do Rzymu.

ale raczcie mi powiedzieć — dodał, zwracając się do Jadwigi — gdzie jest wasza mała siostra Hanna?

— W niebie — odpowiedziała ze łzami Jadwiga.

— Przebaczcie, że was tem zapytaniem zasnułem — zawołał Władysław — lecz nie widząc jej przy was, chciałem się dowiedzieć, gdzie ona pozostała.

Gdy już uszli kilka set kroków za Skagę, Władysław i Zdzisław ofiarowali swe konie znużonym księżniczkom i dla ochmistryni znalazł się także koń dogodny.

W liczbie oswobodzonych branek znalazło się siedm dziewcz z szlacheckiego rodu, jednaście żon i córek mieszkańców z okolicznych miasteczek, reszta zaś wieśniaczek.

Któż zdołałby opisać ich radość i wdzięczność dla ich szlachetnego oswobodziciela. Jedne całowały ręce i szaty Władysława, inne padły na kolana modliły się za niego. Jadwiga z Elżbietą i ochmistrynią płakały z radości, ściskając się wzajemnie, nie mogąc znaleźć odpowiednich swym uczuciom wyrazów.

Władysław odesłał mirzę do ojca, branki do przyległego klasztoru OO. Kapucynów, z kądem miały dać znać swym krewnym o szczęśliwym ocaleniu; on zaś urządziwszy swój hufiec, dał znak do dalszego pochodu, nieodstępując odtąd ani na krok księżniczek kaliskich.

Już zmrok wieczorny zapadał, gdy do ciemnego lasu wjechali, i tu spotkali znowu świętobliwego pielgrzyma, który przedstawiając im niebezpieczeństwo nocnej podróży, zachęcił Władysława do zboczenia na lewo, i przyjęcia noclegu w jaskini, znajdującej się w bliskości rzeki Prądnika.

Władysław przystał na to z ochotą, zwłaszcza, że księżniczki tyłu straszniemi przygodami znużone, widocznie potrzebowały spoczynku.

— Komisya kolonizacyjna dla W. X. Poznańskiego i dla Prus Zachodnich w Poznaniu wczoraj odbyła pierwsze swe plenarne posiedzenie, na które też zjechał naczelny prezes Prus Zachodnich.

Po odbytem posiedzeniu poznański prezes naczelny wielki dał obiad, na który oprócz członków komisji otrzymało zaproszenie wielu wysokich urzędników państwowych i także pierwszy burmistrz Poznania.

— Świeżo uchwalone prawo dotyczące ustanawiania przez rząd nauczycieli, wchodzić zaczyna we wykonanie.

Regencya poznańska wysłała do wszystkich powiatowych inspektorów szkolnych okólnik tej treści, żeby dla nauczycieli ludowych, którzy mają posadę tymczasowo, nie wystawiali osobnych dokumentów wokacyjnych. Tacy bowiem nauczyciele posyłani odtąd będą na mocy prostego rozporządzenia rejencyjnego na swe posady.

Co do wokacji dla tych nauczycieli elementarnych, którzy stale otrzymują posady, minister oświecenia niektóre w nich porobił zmiany, o których inspektorzy powiatowi później będą powiadomieni.

— Wiece cechów krawieckich, jaki się obecnie odbywa w Berlinie, kilka ważniejszych powziął uchwał, z których przytaczamy dwie następujące.

1) Ustawy cechowe zmienić należy w ten sposób, aby do cechu krawieckiego przyjmować tylko takich, co w rzemiośle tem dokładnie się wykształcili.

2) Do szkoły przykrawawczy przypuszczać na naukę tylko wyuczonych krawców.

Oprócz tego wiece cechów krawieckich tak samo, jak wszelkie inne wiece rzemieślnicze wypowiada to przekonanie, że wszelkie rzemiosła tedy jedynie liczyć mogą na pewien rozwój, jeżeli zaprowadzone będą znowu egzamina na czeladników i na majstrów.

Wiedeń, 25 sierpnia. Nowomianowany poseł francuzki złożył dziś cesarzowi listy swe uwierzytelniające.

— Wiele gazet wiedeńskich mianowicie żydowskich, pełno miewa ogłoszeń treści nadzwyczaj niemoralnej.

Aby temu zapobiedz na przyszłość, najwyższy prokurator wszystkich redaktorów tych pism zaprosił do swego biura i oświadczył im stanowczo, że każda gazeta zostanie natychmiast skonfiskowana, która jeszcze raz umieści niemoralne jakie ogłoszenie.

XVI.

Zwiedzającym północne okolice Krakowa znane są podziemne jaskinie, położone w bliskości rzeki Prądnika. Od niepamiętnych czasów jedna z nich nosiła nazwę „ciemnej“, a drugie z powodu, że się w niej Władysław Łokietek ukrywał, nosi podziśdzien imię „królewskiej“, lecz częściej nazywają dziś obiedwie razem „jaskiniami ojcowskimi.“

Pierwszą, jako obszerniejszą, obrał był pielgrzym na przytułek dla Władysława, księżniczek i części towarzyszącego im rycerstwa. Szalase zrobione naprędce z gałęzi chroniły przed zimnem konie i tych, którzy czuwać mieli na straży, gdyż pomimo umowy z Talambugiem, obawiano się nowego napadu Tatarów. Zaświeciwszy kawał lucywy, pielgrzym wprowadził gości do jaskini, która była tak obszerna, że się tu przeszło sto osób pomieścić mogło. W dwóch miejscach na ognisku paliły się gałęzie jałowcu, z których dym ulatniał się przez szczeliny w skale. Gdy się księżniczki nieco ogrzały, pielgrzym zaprowadził je w głąb jaskini, gdzie ujrzały ołtarz wykuty w skale, a na nim piękny krzyż z modrzewiowego drzewa, ręką pielgrzyma wyrzeźbiony. Ciągłe gorejąca, zawieszona nad tym ołtarzem lampka, blade światło roztaczała dokoła. W pobożnym uniesieniu poklekli wszyscy przed wizerunkiem Zbawiciela, dziękując za ocalenie jeńców z rąk tatarskich.

Po skończonej modlitwie pielgrzym przyniósł gościom kilka bochenków chleba, w które się był dzień przedtem zaopatrył, i dzban koziego mleka, co mu liściowe góralki codziennie przynosiły. Gdy się księżniczki wraz ochmistrynią posiliły, zaprowadził je pielgrzym do nieco wynioślej części jaskini, która mu za sypialnię służyła. Tutaj było obszerne posłanie z mchu i suchych liści, łosią skórą pokryte.

(Ciąg dalszy nastąpi)

27 Za króla Łokietka.

OBRAZY HISTORYCZNE Z XIII. WIEKU.

(Ciąg dalszy).

Na dany znak hana przyprowadzono jeńców, jacy się w mocy Tatarów znajdowali. Były to prawie same kobiety i dwóch wieśniaków, którzy za przewodników służyć mieli, bo wszystkich zresztą mężczyzn Tatarzy nielitościwie pomordowali.

Jakże gwałtownie biło serce Władysława, gdy pomiędzy trzydziestu niewolnicami, które miał odebrać w okupie za mirzę, ujrzał Jadwigę i Elżbietę wraz z ich ochmistrynią. Stłumił jednak swe wzruszenie z obawy, aby han, dowiedziawszy się z jak znakomitego rodu były te niewolnice, nie zerwał swej z nim umowy. Lecz tenże nie domyślając się niczego, rzekł prawie z szyderstwem:

— Zabierz sobie te nędznice, potrafimy dostać na ich miejsce inne tysiące urodziwszych od nich, a wy, nikczemne istoty, dziękujcie losowi, który mego syna najukochańszego oddał w ręce tych psów niewiernych.

Władysław nic na to nie odpowiedział, skłonił ręką na uwolnione z więzów niewiasty, aby szły za nim, i niezwłocznie udał się w drogę.

Szedł wraz z Zdzisławem prowadząc konia za uźdę, obok oswobodzonych kobiet. Za nimi postępowało dwunastu Tatarów z tym, którego Władysław uwolnił, którzy mieli odprowadzić do ojca uwolnionego z więzów mirzę.

— O nasz wybawco! — wołały z płaczem księżniczki kaliskie — jakimże nadzwyczajnem zdarzeniem lub cudem...

— Wkrótce dowiedzie się wszystkiego — przerwał ich mowę Władysław — a teraz miłościwe księżniczki, dziękujcie w cichości serca Bogu, że was z tak straszego wybawił jarzma,

Paryż, 25 sierpnia. Prezes ministerstwa francuskiego wraca dziś lub jutro z wycieczki swej na prowincję, by przyzwać na pełnej pełnej radzie ministrów, która odbędzie się w przyszły czwartek.

Stan zdrowia prezydenta rzeczy polskiej wbrew krążącemu pogłoskom, jakoby mocno nie-domagał, jest zupełnie zadowalający.

W Londynie parlament angielski ciągle jeszcze obraduje nad adresem do tronu.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Parnell, przywódca stronnictwa irlandzkiego, stawiał wniosek, żeby w adresie tym umieścić taki ustęp, że niskie ceny za zboże niemożliwym czynią zapłacenie czynszów, skutkiem czego w Irlandyi z nadchodzącą zimą oczekiwać można licznych eksmisy z dzierżawionych folwarków, co znów niezawodnie spowoduje za sobą liczne zaburzenia.

Z Rzymu donoszą, że stolica apostolska ubocznie otrzymała wiadomość, jakoby rząd francuski zamierzał odwołać posła swego z Watykanu z powodu, że papież wysłał delegata apostolskiego do Chin.

Papieżki sekretarz stanu wezwał nuncjusza paryskiego, by na miejscu samem dowiedział się, czy to prawda.

W Petersburgu wszystkie gazety bez wyjątku domagają się od rządu rosyjskiego, żeby wojsko swe wysłał do Bułgaryi, celem zaprowadzenia tam porządku.

W Konstantynopolu minister wojny w skutek rewolucyi bułgarskiej nakazał powstrzymać dalsze rozpuszczanie rezerw, a komendanci wojsk tureckich w Macedonii otrzymali rozkaz, żeby co prędzej skupili swe wojska.

Co do samej sprawy bułgarskiej rząd turecki, jak slychać nie powożmie stanowczego postanowienia, póki do Konstantynopola nie nadejdzie odpowiedź na ostatnią jego notę, wystosowaną w tej sprawie do większych mocarstw europejskich, w której sultan je wzywa, by mu doniosły, jak się każde z nich zapatruje na to, co ostatnimi czasy zaszło w Bułgaryi.

Gospodarstwo rybne

przez Ksawerego Stabrowskiego, inżyniera.

(Ciąg dalszy.)

Podobne, jak powyższe przykłady, już wielokrotnie dały się we znaki właścicielom stawów lub jezior; bo trzeba nam wiedzieć, że czynność wykuvania przerebli, szczególnie na większych wodach, nietylko jest kosztowną i wykonanie jej przykrą bardzo dla robotnika, lecz często staje się zupełnie bezowocną, a zwłaszcza gdy po wyrabaniu przerebli nadejdzie zawiewka śnieżna i zasypie śniegiem wykuty otwór na dwa łokcie i więcej. W takim wypadku najlepiej pozostawić stare otwory, jakimi są, a wyrabac świeże, co prędzej się uskuteczni, niż odczyszczanie ze śniegu poprzednich.

Przeciwno zawiewce zaradzić można, stawiając na przerebli stare skrzynie, w jakich kupcy towary odbierają, a z których z łatwością zgarnąć można nawiany śnieg, a które nadto zapobiegają dalszemu zamarznięciu wody w przerebli.

Mając jedną czy więcej przerebli wykutych na jakichkolwiek wodach, zaglądamy często do nich i uważamy, czy robactwo wodne nie przychodzi do niej. Co gdy spostrzeżemy użyjmy wszelkich możebnych środków do ocalenia ryb, gdyż niebezpieczeństwo bliskie zagraża im. A więc jeśli podobna upuścimy na 12 lub na 24 cali wody, a z górujących wód napuścimy silny promień wody, a później utrzymujemy miejsce próżne pomiędzy lodem a wodą.

Wiedzieć nam jednakże trzeba, że jeśli powyższy stan na wodach się pokazuje, natenczas ryba już jest osłabioną, baczyć więc trzeba na to, czy nagły prąd wody, który sztucznie wywołaliśmy, nie niesie nam masami osłabionych ryb do odpływu wody, które natenczas w zupełnie odrzuconym ukazują się stanie.

Jeśli u wód naszych nie mamy stawideł, za pomocą których podnosić i opuszczać możemy lustro wody, jeśli nadto zauważymy, że wszelkie rabanie przerebli już jest bezskutecznem i ryba się coraz więcej do takowych ciśnię, natenczas nie pozostaje jak załazić pod lodem i sprzedać natychmiast ryby kupcowi, który na każdy polów oczekiwać powinien.

Oslabioną taką rybę można jeszcze uratować, wpuszcivszy ją do stawu czystego źródłanego, zasilanego znacznym promieniem wody.

Przypominam raz jeszcze, że najradkalniej-

szy sposób zapobieżenia przydusze jest opuszczenie wody jak wyżej. Dla tego starajmy się, abyśmy wody nasze mieli opatrzone w stawidła, upusty lub mnichy, abyśmy w każdym czasie takowe opuścić mogli. Do tego potrzeba jednakże natchwytać w jesieni i latem jak można najwięcej w jeziorach i stawach wody i trzymać takową tak wysoko, jak tylko nam tego okoliczności dozwolą.

Niejeden z czytelników naszych rzuciwszy okiem na dopiero podane ostrzeżenia i środki zaradze, choćby nawet był posiadaczem wód, nie wielką może na nie wartość kłaść będzie, z tego niezawodnie powodu, że go jeszcze ta plaga nie dotknęła.

Co do mnie radzę szczerze potrzebne zachować ostrożności, gdyż w jednej zimie stracić można owoc kilkoletniej pracy. Niestety to, któremu, jak widzieliśmy, łatwo zaradzić można, już niejednego właściciela zniechęciło do pracy w galezi rybackiej.

Sam widok, jaki nam się na wiosnę przedstawia, widok tylu pływających trupów, z których na dołek nieznośna woń wieje, przerażające i bolesne na nas wrażenie robi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 27 sierpnia.

* **Przy ulicy Wszystkich Świętych**, jak już donosiliśmy, znaleziono głęboko w ziemi wielką ilość czaszek i kości ludzkich, które pozbierano. Teraz dokopano się fundamentów dawnego kościoła Wszystkich Świętych. Łukasiewicz w swej „Kronice miasta Poznania” pisze, że kościół ten stał po za murami miasta i często był burzony. We wieku 17 w czasie wojny ze Szwedami zrównano go ze ziemią. W miejscu, gdzie stał ów kościół, zbudowano w początku wieku 18 murowaną kaplicę, która jeszcze stała w roku 1840, wtedy, kiedy Łukasiewicz pisał „Kronikę”. Na około kościoła dawnego był cmentarz; prawdopodobnie więc takich kości ludzkich leży tam więcej pod kamienicami.

* **Odpust Matki Boskiej Pocieszenia w Górze Duchownej** rozpoczyna się dnia 29 b. m. i trwać będzie do 8 września.

* **Wycieczkę spacerową** zrobili uczniowie klas wyższych szkoły średniej w liczbie 40 pod kierunkiem 2 nauczycieli do Kórnika. Wybrali się koleją żelazną do Gądek, ząd pieszo zwiedzili Kórnik i Bin, a wieczorem znów wrócili pociągiem z Gądek do Poznania.

* **Z transportu 58 świń** węgierskich, który nadszedł tu z Głubczyc na Ślązku, udusiło się 4 na dworcu poznańskim we wagonie.

* **W Kościanie** zabił 66 letni mularz Müller, wyskoczywszy oknem z I. piętra w lazarecie, w napadzie obłąkania umysłu.

* **W Olsztynie**, w Prusach Wschodnich, asystent w urzędzie kolei żelaznej nieszczęśliwym trafem dostał się pod koła lokomotywy, które mu uciły nogę i zdusiły piersi tak, iż śmierć zaraz nastąpiła.

* **W Nowym Tomysłu** i okolicy rozpoczął się już sprzęt chmielu, który w roku bieżącym da zbiór średni, a gdzieś tam tylko jedną trzecią zwykłego sprzętu. Dla tego też ceny na chmiel, zdaje się, będą o wiele droższe. W okolicy Nowego Tomysłu udaje się teraz bardzo wiele robotnic, głównie ze Ślązka, aby tam szukać zarobku przy sprzęcie chmielu.

* **W Gdańsku** i w okolicy d. 24 b. m. rano około 4 godziny mieszkańcy uczuli nagle wstrząśnienie tak silne, że wiele osób zatrwożonych powyskakiwało z łóżek. Myślano zrazu, że to trzęsienie ziemi, tymczasem okazało się, że wojsko, czyli raczej pionierzy, wyśadzając się, spowodowali wybuch miny podziemnej, ewacuując ją prochem. Nie obliczono się i cokolwiek za nadto prochu użyto do tej miny, której wybuch spowodował takie wstrząśnienie.

* **Żniwo we Francyi.** Zbiory tegoroczne wypadły we Francyi gorzej, niż w roku ubiegłym i należą do najgorszych w ciągu ostatniego dziesięciolecia. Pod względem jakości przedstawia się plon niekorzystnie, zboże zbierano w stanie wilgotnym, to też cena zboża tegorocznego jest o 3 franki niższą od ceny zboża zeszłorocznego. Zbiór pszenicy oceniał w tym roku na 95 do 98 milionów hektolitrow, tak iż 7 do 10 milionów hektolitrow będzie Francya zniwoloną dokupić na granicę.

* **Angielska pszenica do siewu.** Pisma niemieckie donoszą, że jeden z właścicieli ziemskich w powiecie budońskim w roku zeszłym sprowadził nowy rodzaj pszenicy oryginalnej angielskiej do siewu i ta bardzo obfity wydała plon. My ostrzegamy przed hodowlą pszenicy angielskiej u nas, ponieważ dla

młynarzy nie jest pokupna, nie ma bowiem w sobie wiele „amylonu“, t. j. białka roślinnego i dla tego nie wiele wydaje maki. Taki sąd dają o niej właściciele młynów parowych. Ktokolwiek tedy chce zmienić zasiew, a zmiana ziarna do siewu dawno doświadczeniami uznana za korzystną, ten niechaj trzyma się u nas znanych rodzaj pszenicy, pomiędzy którymi k o s t r o m s k a i frankensteinska ma pierwszeństwo na rolę ciężkie gliniaste. Na rolę nieco lżejsze, czarnoziemy bez gliny, najkorzystniejsza jest pszenica żółta, o kłosie grubym, nieco fioletowym. Ten rodzaj pszenicy na rolę lżejsze hodowany jest w Krobskiem, w okolicy Gostynia; do siewu poleca go dominium Borek (pod nazwą „Blumenweizen“), ale i w całej tej okolicy dostać jej tam można, a daje na pewno 2—3 ctr. na morgu więcej. Radzimy się przeto tę pszenicę.

* **Owoce** konserwuje się długo, jeżeli się bibułę napuści rozcynem kwasu salicylowego (1 gram na 300 gr. wody, położy na konserwy, a potem słoje nakryje papierem pergaminowym, obwiązawszy go szczelnie.

* **Kalendarz.** Sobota, 28 sierpnia: Augustyna biskupa. Wschód słońca o godzinie 5 minut 4, zachód o godzinie 6 minut 57.

OD EKSPEDYCJI.

— Panią Wer. Kędzierską upraszamy o wyraźniejsze podanie adresu.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 25 sierpnia 1886

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Skalawski z Królestwa. X. proboszcz Kałkowski z Ostrowa. X. prob. Terezewski z Wyszyny. Krain z Pobiedzisk. Rüdiger z Tyflisu. Dr. Korn z Grudziądz. Ritter z Bydgoszczy. Piskorski z Ostrowa. Siuda z Inowrocławia. Kucharski z Niedźwiad. Jander z Akwizgranu.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Potworowski z Goli. Czernicki z synem z Królestwa. Łubiński z Torunia. Schneider z Wrocławia. Deegen z Berlina. Weinhaendler z Mád. Basch z Frankfurtu n/M.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Poznań, 26 go sierpnia. (Sprawozdanie giełdowe)

Stan powietrza: pięknie

Ceny maki: pszena 00 nr. 11,25—12,00 mr., 0 nr. 10,50—11,00 mr., rżana 0 i 1 9,25—9,50 mr. za 50 kilogramów.

Okowita: spok. Cena wypowiedzialna —, mr. Wypowiedziano —, litrów. Na sierpień 37,80 mr., na wrzesień 37,80 mr., na październik 37,40 mr., na listopad 37,00 mr., na grudzień 37,00 mr., na styczeń 37,20 mr., na luty 37,60 mr. Okowita w miejscu (bez beczki 37,4) mr.

(Sprawozdanie giełdowe). 4% nowe listy zastawne poznańskie 101,60 mr., 4% nowe listy rentowe poznańskie 104,50 mr., 5% powiatowe obligacje 104,— mr., 4 1/2% powiatowe obligacje 104,— mr., 4% słazkie listy rentowe 104,50 mr., Poznańskie akcyjne stow. sprytowe 11,— mr., Poznański bank prowincjonalny 1 9,— mr., 4 1/2% pruska pożyczka ukonsolid. 105,40 mr., 3 1/2% obligi długu państwa 100,10 m, Starogardzko-pozn. kolei żelaznej 103,50 mr., Warszawsko-wiedeńskiej kolei żelaznej 289,— mr., Austriackie noty bankowe 160,75 Austriacka renta srebrna 69,50 mr., 4% węgierska renta złota (duża) 87,80 mr., Polskie listy likwidacyjne 56,25 mr., Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisji 61,50 mr., Rosyjskie noty bankowe 196,60 mr. („Dzien. Pozn.“)

Wrocław, 2-ego sierpnia. (Ceny targowe miejskie.)

Stale ceny ustanowione przez deputacyą targową.	Za 100 kilogramów		
	piękn.	średn.	posled.
Pszenica biała	16 —	15 60	14 70
Pszenica żółta	15 80	14 90	14 20
Zyto	13 30	12 60	12 10
Jęczmień	13 20	11 60	10 70
Owies	13 30	12 70	12 10
Groch	16 —	15 —	13 —

Okowita (100 litrów po 100%) Wypowiedziano 5000 litrów. Na sierpień 37,90 mr., na sierpień-wrzesień 37,90 mr., na wrzesień-październik 37,80 mr., na październik-listopad 38,— mr., płac. na listopad-grudzień 38 — mr., na grudzień-styczeń —, — marek.

Bydgoszcz, 25 go sierpnia. (Ceny per 1000 kilo.)

Pszenica: piękna 150—153 mr., średnia 000—000 mr., posłednia 145—149 mr. — Zyto: piękne 112—118 mr., posłednie 000—000 mr. — Jęczmień: piękny 112—122 mr., posłedni 100—110 mr. — Owies: 115—125 mr. — Groch: do gotowania 140—150 mr., na paszę 125—135 mr. — Wyka: —, — mr. — Okowita (100 litrów po 100%) 38,— mr. — Kurs rubli: 197,— mr.

2002

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie, a zapewne się nie oszuka. Amatorzy i znawcy papierosów.

Handel szkła szybowego i szklarnia
M. Nowickiego & Grünastla
 Poznań, Jezuitka ul. 5 (566)
 poleca się do oszklenia wszelkich budowli.
 Szkło w kistach do inspektów i budynków tanio i dobre.
 Oprawa obrazów.

Wielebnemu Duchowieństwu

pozwalam sobie niniejszem zwrócić łaskawą uwagę na mój znacznie **powiększony** skład sprzętów kościelnych, które w gustownych fasonach we wielkim wyborze polecam, jako to: monstrancje, puszki do komunikantów i hostyi, kielichy z patenami, naczynia do Oleju ś. i pateny do chorych, ampułki, trybularze i łódki do kadzidła, krzyże różnej wielkości na ołtarze i do procesyi, relikwiarze, lampy kościelne (wieczne) i przed obrazy, lichtarze kościelne, dzwonki harmonijne, kropielniczki i t. p.

Nadmieniam uprzejmie, że wszelkie wyroby wprost z pierwszorzędných sprowadzam fabryk, jestem przeto w możności takowe po taniej oddawać cenie z poręczeniem za ich trwałość.

Wszelkie reparacje posrebrzania i odnawiania aparatów kościelnych wykonuję szybko i tanio po możliwie tanich cenach.

Szanownym Dozorem kościoła, których kasa nie pozwala na razie większych robić wydatków ułatwiam nabywanie lub odnawianie sprzętów na odpłaty, rozkładając takowe na czas dłuższy. (465)

J. Stark

Specyalny skład alfenidy i sprzętów kościelnych
 Wilhelmowska ulica 21 vis-a-vis hotelu Francuskiego.

Na sezon jesienny i zimowy

poleca swój skład garderoby męskiej bogato zaopatrzonej w najnowsze wyroby krajowe i zagraniczne na ubrania i paletoty. (750)

Zwraca również uwagę Przewielebnemu Duchowieństwu na **znane od dawna z dobrego kroju rewerendy**. — Zlecenia wykonuje spieszenie i po cenach umiarkowanych.

W. KOZŁICKI,

Poznań, ul. Podgórna nr. 9 (vis-à-vis hotelu franc.)

Donoszę uprzejmie, iż z dniem 1-go września rozpoczynam kurs damskiego kroju,

który trwać będzie trzy tygodnie. W tym czasie będę pouczał teoretycznie i praktycznie, podług najnowszej metody paryskiej i drezdeńskiej robót wszelkiego rodzaju sukien, draperii, rzeczy wizytowych, zakietów, dolmanów, paletotów, poszyć na futra, luźnych, pół luźnych obcisło leżących. Uczę także kroju bielizny męskiej, damskiej, ubrań dla chłopców i znaczenia zurnali. Na zakończenie każda z uczących się Pań robi samodzielną zupełną robotę z powyżej wymienionych rzeczy, która będzie zrobiona bez przymierzania, a wypaść musi bez najmniejszej poprawki. Sposób przykrawania jest tak ułatwiony, że każdą rzecz w zakres kroju damskiego wchodzącą można w przeciągu 30 minut przykroić. Honorarium 15 marek, płatne przy ukończeniu kursu. O rychłe zgłoszenia prosi (733)

M. Kazubowski, człon. akad. kraw. w Dreźnie.

Wiedeńska ul. nr. 5, III p. w podwórzu.

Na dowód prawdy mogę okazać około 2000 podpisów przez Panie, które się u mnie uczyły. Podpisy te są przez policję legalizowane

Rinaldo Rinaldini, sławny dowódzca zbójców.

Cena egzemplarza wynosi 60 fen., z franko przesyłką 70 fen. Powieść ta zawiera 10 arkuszy druku i jest bardzo zajmująca. Należytość można przesłać w znaczkach pocztowych w liście, pod adresem:

Fr. Chocieszyński, Poznań, Wodna ul. 15.

Na liczne zapytania odpowiadamy uprzejmie, że **wszystkie** numera

Tygodnika bel. i nauk.,

począwszy od 1-go października r. p., są w zapasie i każdego czasu nabywać je można w **pojedynczych numerach**, jako też w **osobnych kwartalnikach** u niżej podpisanego.

Fr. Chocieszyński,

Poznań, ulica Wodna nr. 15.

Potrzebny **kucharz** od św. Michała b. r. na wysokie zasługi żonaty lub samotny. (757)

Drwęski i Langner.

Wody mineralne, wodę seilerską, wodę żelazną (pyrophosforową) poleca po cenie najprzystępniejszej apteka (1737)

J. Szymański, Wrocławska ul. nr. 31.

Znakomity środek

na usunięcie piegów w przeciągu 3 dni ma na składzie

S. Łyskowska, 747 INOWROCŁAW.

Brzozowo-balsamiczne mydło Bergmann'a & Co. w Dreźnie jest według najnowszych badań dla swej właściwej kompozycji jedynym medycznym mydłem, które natychmiast usuwa wszystkie nieczystości skórne, narośla, trądy, czerwoność twarzy i rąk i wytwarza zupełnie białą cerę. Cena za sztukę 30 do 50 fenigów. Nabyć można w aptece Szymańskiego, Wrocławska ulica nr. 31. (1071)

Składam publicznie podziękowanie Wielm. p. Dr. **Toporskiemu** w Poznaniu, Grobla nr. 26, za wyleczenie mojej żony tj. przy wczesnym rozwiązaniu i polecam takowego Szan. Publiczności sumiennie jako prawdziwego znawcę. (754)

Z szacunkiem uniżony
A. KOSMOWSKI, właściciel w Jezycach.

KRATY

nagrobkowe kute lub lane i krzyże żelazne poleca

E. KLUG, 520 Poznań, Wrocławska ul. 38.

BUKIET POWINSZOWAŃ

dla Dzieci i Młodzieży, zawierający: powinszowania wierszem na Boże Narodzenie, Nowy Rok, na imieniny urodziny itd., z dodatkiem listów prozą Wydanie drugie. — Cena 50 fen. Zamawiać można pod adresem:

Fr. Chocieszyński, Poznań, Wodna ulica nr. 15.

Na 1000—1500 mrk. rocznego dochodu w gotówce i wolnem utrzymaniu z pełnego, potrzebny **rzadca** dóbr z kaucją od 1. 9. lub od 1. 10. br. (755)

Drwęski i Langner, Wilhelmowska ulica nr. 11.

Potrzebni od 1. 10. 86:

rzadca gosp. żon. na 300 rubli, ordynaryj i tant. od buraków; gorzelnik żon. z kaucją 1000 rubli na stałą roczną pensją 600 rubli i ordynaryj; (724) gorzelnik kaw. na 800 rubli; O spieszenie zgłosz. z przest. odpisów świad. uprasza

Tramczyński, W. Garbary 11.

Od 1 października potrzebni: 4 kucharzy kaw., 2 służących, kilku ogrodników kaw., 4 gospodynie na wieś, kilka kucharek pańskich i pokojówek. Spieszenie zgłosz. z świad. bo miejsca bardzo dobre, do kantoru. (751) J. Szymański, Piekary 16, parter.

3 gospodynie gotujące na panski stół potrzebne od św. Michała na wysokie zasługi. (756)

Drwęski i Langner, Wilhelmowska ul. 11, biuro stręcz.

Gospodyni w śred. wieku, obzn. z chowem drobiu i trzody, oraz gospod. mlecznem znaj. posade od 1 października. Tylko bardzo dobre świad. wymag. (753) P. Teyssandier, Wiel. Garbary 8.

2 ekonomów starszych kawalerów na 560 mk. rocznie i 3 pisarzy gosp. na 240 mk. rocznie potrzebujemy od 1. 10. br. Drwęski i Langner, 759 Wilhelmowska ulica nr. 11.

Skład węgla kamiennych

z najlepszych kopalni Górnośląskich, dostawiam pół i ćwierć wagonami, daję stosowny rabat i dostawiam takowe w jak najkrótszym czasie (721)

St. Zieliński, w Poznaniu, róg Piekar, ulicy św. Piotra i ulicy Ogrodowej.

Uczeń uczciwych rodziców zamieszkujący lub mieszkający może się zgłosić do mnie zaraz **M. Kudliński,** złotnik i jubiler. Poznań, Św. Marcin 66. (744)

Cenniki na życzenie gratis i franko.

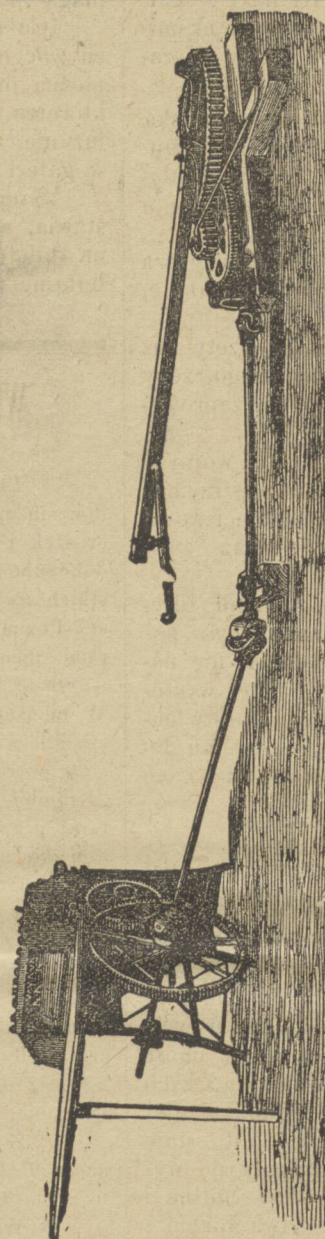
MAGAZYN MEBLI.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) we wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najodborniejszych do zupełnie pojedynczych, poleca po cenach nader umiarkowanych (246)

A. Andruszewski.

Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reparacyjne wykonuję ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Cenniki na życzenie gratis i franko.



Maszyny i narzędzia Rolnicze dla gospodarstw włościańskich.

Młockarnie, wialnie, sieczkarnie, maneże, plugi-siekacze. Wyrób dobry i trwały. — Sprzedajemy na wypłaty.

Miechy kowalskie w każdej wielkości.

Handel ludowy **ORŁOWSKI i Sp.** Poznań, Wilhelmowska ul. nr. 21. P. S. Poszukujemy agentów na prowincyi.

Panny

doskonale w robieniu papierosów oraz dziewczynki od lat 14—16, chcące wyuczyć się robienia gilzów, znajdują trwałe i korzystne zajęcie w fabryce papierosów „Patria”, św. Marcin nr. 21. I p. (746)

2 włóдарzy, 1 stelmach i 2 borowych potrzebni od św. Michała na wysokie zasługi Drwęski i Langner, 758 Wilhelmowska ul. 11, biuro stręcz.

Wiatrak

(748) z budynkami i czterema morgami roli w okolicy Gniezna, jest z wolnej ręki na sprzedaż pod korzystnymi warunkami. Bliższych wiadomości udzieli **Krantz,** strażnik kolei żelaz. w Gnieźnie.

Poszukuje 200—300 mg. na sprzedaż lub do wydzierżaw. **F. A. Drwęski,** 760 Wilhelmowska ulica nr. 11.

Miejsca elewów gospodarczych w **Próchnowie pod Margoninem zajęte.** (749)

Mieszkanie parterowe o 4 pokojach jest od 1-go października rb. do wynaj. Strzelecka ul. 19.

Sześciu zdolnych malarskich subjektów

na robotę sufitową i kilku robotników (Anstreicher) przyjmie zaraz

R. Lisiecki, malarz. 706) Poznań, św. Marcin 14.

Gospodyni

młoda i zdrowa, znająca się na praniu, prasowaniu, gotowaniu, chowaniu drobiu, znajdującą się obecnie w miejscu poszukuje od 1-go października miejsca. Bliższej wiadomości udzieli Ekspedycja Wielkopolanina pod nr 735.

Subjekta i ucznia

poszukuje od 1-go września cukiernia **M. Kamińskiego** w MOGILNIE. (734)

O wczesne zgłoszenia się prosi. **Pisarz gospodarczy** z kolkolet. prakt. potrzeb. natych. na 200 mrk. pensji (752) P. Teyssandiera, Wielk. Garbary 8.

Dwóch zdolnych **czeladzi siodlarskich** znajdzie stałe zatrudnienie u **Swędrowskiego** 664) w Dobrzycy.

Służącego młodego do hotelu i restauracji (kelnera) mówiącego także po niemiecku, poszukuje zaraz lub od 1-go października r. b. (740) **Kadziłowski** w Śremie.